

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. Włekspejący Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycy winny być frankowane.

№ 15.

Czwartek 19 stycznia 1860.

№ 15.

Poznań, 18 stycznia. Kiedy bieg wielkich spraw europejskich zdaje się u nowego stanął zwrotu a wśród sprzecznych sobie kierunków w chwilowym trzyma uwagę zawieszaniu, nie od rzeczy będzie zwrócić się okiem ku Nowemu światu, gdzie w Stanach Zjednoczonych już od miesiąca zebrał się sejm, a wszelako jeszcze dotychczas nawet przewodniczącego nie obrał. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Buchanan, po długim wyczekiwaniu jeszcze przed ukonstytuowaniem izby poselskiej przesłał do senatu ośrodek, którym wzywają każdy kongres co roku zagając, a które daje obraz stosunków wewnętrznych rozplitę i polityki jej zagranicznej. Obszerny ten rodzaj sprawozdania rocznego podał nam dzienniki angielskie tymczasowo w skróceniu wedle wyciągu sporządzonego dla telegrafów amerykańskich, 27 grudnia. Co do formy zapewne w nim opuszczone zwroty niektóre i sposoby mówienia, które gdzieś wyrażenia łagodzą; co do treści zaś samą materją jest wyczerpnięty. Wedle wyciągu tego w orędziu powikłania z Anglią dość ostrożnie dotknięte; stosunki z Hiszpanią, wątpliwe rok temu, pogorszyły się nieco; zresztą środek mający pogodzić: nabycie wyspy Kuby, drażni dumę hiszpańską i historyczne tradycje. Z Meksykiem stosunki najgorsze, i równają się niemal wojnie otwartej, bo prezydent żąda od kongresu upoważnienia do użycia siły zbrojnej dla zadośćuczynienia krzywdom doznany, oraz gwarancji na przyszłość. Zresztą widoczna, jak naczelnik rządu Stanów Zjednoczonych w polityce wewnętrznej unika starannie ostateczności, a natomiast stara się zrećznie godzić sprzeczne z sobą żywioły. I dla tego też charakteru pojedynczego rys ten polityki rządu mógł być ogłoszony, zanim się zdecydowało, które z stronnictw dzielących Stany na różne obozy, weźmie górę w tej chwili.

Z spraw domowych wypadki w Harpersferry naczelnie zajmują miejsce, kiedy kwestya niewoli krajem całym wstrząsa w posiadach, grożąc możliwem rozerwaniem rozplitę: „Sądzę,“ powiada p. Buchanan, „że wypadki w Harpersferry zmuszają obywateli do spokojnej rozważki, za pomocą opatrności boskiej staną się środkiem do usmierzenia wzbурzenia obecnego, i do zapobieżenia nowym wybuchom tego rodzaju. Użyłem wszelkich środków legalnych, które mi służyły, aby stłumić niewolę, (zapewne handel niewolnikami), i używać ich nieprzestanie przeciw kupczeniu murzynami w Afryce. Osoby, które się wdały w te przedsięwzięcia bezprawne, surowo były ścigane, choć nie z tym skutkiem, na który zbrodnie ich zasłużyły. Pewna ich liczba stoi jeszcze przed sądem.

„Wypadki okazały ogólną politykę, którą rząd względem Chin się powoadował. Dnia 18 czerwca 1858 traktat nasz pokojny i handlowy w Tien-Tsin został przedłożony, a następnie 21 grudnia za zgodą senatu przez rząd ratyfikowany. Ratyfikacye traktatu ostatecznie zamieniono, jak należało, w Pietsang, 16 sierpnia. Ponieważ zamiana nie nastąpiła w dniu oznaczonym z góry, potrzeba będzie traktat na nowo senatowi przedłożyć do zatwierdzenia, zanim publikacya jego nastąpi.

„Nasze stosunki z wielkimi mocarstwami Francją i Rosją oraz w ogóle do stałego ładu europejskiego z wyjątkiem Hiszpanii, zachowują charakter najcisłej przyjaźni. W ostatniem orędziu rocznem skreśliłem stan niekorzystny stosunków naszych z Hiszpanią, i z żalem wyznaję, że takowe materialnie się nie polepszyły. Nie mam tu na myśli innych osobnych żądań których wyplaty pełnomocnicy nasi zrećznie się domagali, i które to żądania wprost obchodzą więcej stu naszych spółobywateli, prócz tych bowiem są jeszcze żądania niezaspokojone, choć bardzo słuszne, i choć ich suma w ilości 128,655 dolarów przez rząd hiszpański uznana została. Zbyteczną tu powtarzać powody o których w ostatniem orędziu mojem odzywałem się za nabyciem wyspy Kuby drogą kupna rzetelnego; zdania mego w tym względzie bynajmniej nie zmieniłem. Na nowo zwracam baczną uwagę waszą na ten przedmiot. Gdyby słuszności tej polityki uznać nie chciano, byłoby niemal niepodobną rozporządzać negocjacye z jakimkolwiek widokiem powodzenia.

„Swiezo jeszcze spodziewać się mógłem, że mi będzie wolno donieść wam przy tej sposobności, iż trudności które z traktatu Clayton Bulwera pomiędzy nami a W. Brytanią urosły, zupełnie a zarazem zaszczytnie i korzystnie dla stron obojga wyrównane zostały. Ale w skutek przyczyn nieprzewidzianych przez rząd angielski traktaty zawarte z państwami Honduras i Nikaragua, stosownie do ugody zaszłej między dwoma rządami, nie zostały przywiedzione do końca. Jednakże oczywicie wątpliwości nie ulega, że to szczęśliwe dzieło przyjdzie rychło do skutku i cieszę się nadzieją, że żaden inny przedmiot nie zamąci dobrych stosunków między obu rządami.

„Kwestya powstała z sprzecznych roszczeń stron obojga do wyspy San Juan, wedle traktatu Oregonskiego z 15 czerwca 1846, niespodzianie groźną przybrała postać. Dla zapobieżenia starciom fatalnym na tych kresach dalekich, rząd zalecił, ażeby urzędnicy krajowi wstrzymali się od wszelkich czynności na ziemi spornej, gdyby te w jakikolwiek sposób mogły konflikt sprowadzić. Ile bez przyznania prawa szerokiego władzom angielskim uczynić się dało, miały być rozpoznane pretensye prawne, zanimby którakolwiek strona usiłowała przemocą drugą wykluczyć, albo wykonywać prawa wyłączne władzy politycznej w obszarze ziem podanych w wątpliwość.

„Od niejakiego czasu w tych stronach było znaczne wzburzenie umysłów. Obawiano się, że zagraża kolizya stron obojga. Anglicy mieli w sąsiedztwie znaczna siłę morską, i należy się uznać ogólną admirała, który tą stacją dowodził, iż się mądrze powstrzymał od wszelkiego kroku nieprzyjaznego, ale owszem całą tę sprawę postanowił odnieść do rządu i czekać rozkazów. Dnia 17 września wysłano generała Scott dla objęcia dowództwa nad siłą wojenną Stanów Zjednoczonych, gdyby tego wynikało potrzeba. Zważywszy oddalenie miejsca gdzie spór się toczy i nie wiedząc coby w tych stronach przed przybyciem generała wydarzyć się mogło, należało wiele rzeczy zostawić jego własnemu uznaniu, i z radością oświadczam, jako ta władza szeroka nie mogła być oddaną do rąk zdantniejszych. Generał Scott wrócił tych dni z posłannictwa osiągnąwszy cele niektóre, i nie masz obawy by nastąpić miała kolizya pomiędzy siłą zbrojną państw obojga, dopóki trwają rokowania.

„Z żalem przychodzi mi powiedzieć, że od czasu ostatniego mego orędzia, sprawy meksykańskie nie obróciły się ku lepszemu, i na nowo trzeba mi będzie zwrócić szczególną uwagę kongresu na nieszczęśliwy stan tej rzeczypospolitej. Dopuszczono się zniewag srodze obelżywych względem osób i na majątku. Niemasz krzywdy, którejby nasi spółobywatele tych lat ostatnich w Meksyku nie ponieśli. Chociaż niby to pokój był pomiędzy nami a rzeczpospolitą, ale wnosząc z wszystkiego co obchodzi nasz handel i naszych spółobywateli, którzy zwiedzili ten kraj jako kupcy, marynarze, lub w jakimkolwiek zawodzie, sądzićby można, iż w wojnie z Meksykiem zostawamy. Polecam kongresowi uchwałę prawa, któreby, zastrzegając wedle uznania niektóre ścięśnienia, dało prezydentowi władzę użycia siły zbrojnej naprzeciw Meksykowi, w celu osiągnięcia zadość uczynienia za przeszłość, a rekojmi bezpieczeństwa na przyszłość.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować radcę sądu powiatowego Wernera w Raciborzu, radcą sądu apelacyjnego w Poznaniu, a praktycznemu lekarzowi dr. Mankiewiczowi w Nakle, nadać tytuł radcy zdrowia.

Berlin, 17 stycznia. Na dzień 20 b. m. zapowiedziany tu został zjazd handlowy głównych miast pruskich, z których kilkadziesiąt oświadczyło już gotowość swą do wzięcia w tymże udziału. Przedmioty, które na zjeździe tym przyjdzie mają pod obrady, odznaczają się tak znaczną liczbą jak i wielką rozmaiatością. Pomiedzy innymi wniesiono już o postawienie na porządku dziennym potrzebe ujednostajnienia zwyczajów handlowych po wszystkich miastach handlowych pruskich, poprawę dróg wodnych na Elbie, Odrze i Wiele, obowiązek dyrekcji kolei żelaznych

do zadośćuczynienia w przypadkach chybienia dostawy pod względem czasu, zupełniejszą niż dotychczas rekojmią pocztą w przedmiocie przesyłanych pocztą pieniędzy, papierów mających wartość i towarów, zniesienie ustawy dotyczącej opodatkowania towarzystw akcyjnych, zmianę prawa wojennego morskiego, ustanowienie katedry do prawa handlowego na jednym z pruskich uniwersytetów itp. Miasto Królewiec wniosło pomiędzy innymi o dyskusyę w przedmiocie zupełnego uchylenia jarmarków i zniesienia cła zbożowego.

— Z obwieszczenia tutejszego głównego urzędu celnego dowiadujemy się, że ustanowiony ustawą z 21 maja r. z. dodatek 25 od sta do podatku dochodowego, ma być pobierany jeszcze do dnia 1 lipca roku bieżącego.

— Tutejszy pastor dr. Hoffmann pracuje obecnie nad utworzeniem stowarzyszenia, złożonego z młodzieńców mających mniej więcej 18 lat, którego celem ma być pielęgnowanie chorych.

× Berlin, 17 stycznia. To co się dzieje na Zachodzie, najżywszą obudza tu uwagę, powiedziałbym niepokój, w kołach publicznych i rządowych. Jeśli polityka napoleońska w ogóle wzniewała podejrzliwość, zawiść i niechęć głęboką pruskich statystów i publicystów, czerpano przeciw pociechę i otuchę w przekonaniu, że Anglia potężnym, wiernym i naturalnym zawsze będzie Prus sojusznikiem, już to ze względu na wspólność plemienną, religijną i liberalno-polityczną, już to ze względu na tradycyę historyczną i odwieczny antagonizm dwóch wielkich mocarstw zachodnich, już wreszcie ze względu na związek familijny dwóch rodzin królewskich. Świeże a ściśle zbliżenie się gabinetów londyńskiego i paryskiego bardzo więc w niesmak poszło. Najbieglejsi politycy całkiem są zbici z tropu i niewiedzą w którą ogłądać się stronę za wiernym i zaufanym sprzymierzeńcem na wypadek bezpośrednich z Francją powikłania, które tu wszyscy niemal, słusznie czy niesłusznie, w to nie wchodzę, w bliskim czasie przewidują. Ni więc dziwnego, że rząd z całą energią zaprzęta się zreorganizowaniem i zwiększeniem siły zbrojnej, nic dziwnego, że bardziej niż kiedykolwiek pragnąłby stworzyć sobie w mocnych, zjednoczonych i pod kierunek pruski poddanych Niemczech, silną podporę i tarczą na groźne ewentualności. Jak wszelako dojść do tego rezultatu, obok zawiści i pretensy innych państw niemieckich, obok podobnego dla siebie pragnienia ze strony Austrii, i bez uciekania się do środków rewolucyjnych któreby dzisiaj kulawą organizacyą rzeszy niemieckiej za jednym zamachem usunęły? to prawdziwy kamień filozoficzny, na którym najbieglejsi statystyci połamią sobie zęby. Że nieufność i niechęć do Austrii w swój mocy jeszcze trwają w masie publiczności pomimo wspólnego, urojonego czy prawdziwego niebezpieczeństwa od strony Francji, dowodem na to drobny jeden szczegół teatralny. W zeszłą niedzielę przedstawiano w królewskim teatrze znaną trajedyę Szyllera: Śmierć Walensztajna. Kiedy jedna z osób trajedyi wygłosiła wiadomy wiersz: „Strzeż się Austrii, bo Austrii ufać nie można,“ powstała w sali teatralnej prawdziwa burza potakujących oklasków, która się z trudnością po upływie kilku minut uspokoiła.

Z sejmowych spraw, które dotąd u swego zawiązania dopiero stoją, nadmienię, że powszechną zwróciło uwagę odstrychnięcie się ministeryalno-liberalnej większości parlamentarnej od frakcyi katolickiej. Objawiło się ono przez wykluczenie posła Reichenspergera od kandydatury na wice-marszałkostwo izby poselskiej, którą to godność partya liberalna dotąd statecznie jednemu z członków frakcyi katolickiej głosami swemi dawała, w zamian za głosy katolickie na hrabiego Schwerina, jako pierwszego marszałka. Obserwacya ta datowała z czasów gdzie opozycya liberalna była słabą i potrzebowała pomocy dość silnej frakcyi katolickiej, żeby cokolwiek przeprowadzić. O wewnętrznej sympatyi tych stronnictw parlamentarnych mowy wszelako być nie mogło. Dziś rzeczy się zmieniły. Opozycya liberalna stała się dziś mocnym bardzo stronnictwem ministeryalnym, które katolików nie potrzebuje, bo samo z siebie

przeprowadzić może w izbie co chce. Przyłączyła się jeszcze do tego okoliczność, iż pomysł i redakcja wiadomego adresu biskupów pruskich do księcia Rejenta w sprawie świeckiej władzy papieża, przypisywane są, niewiem czy słusznie, jednemu z Reichenspergerów. Ponieważ adres ten bardzo się wydaje nowoczesnym i niewłaściwym rządzącemu stronnictwu, postanowiło więc dać to poznać pomijając tą razą Reichenspergera na liście kandydatów do wice-marszałkostwa. Frakcja katolicka odepchnięta od liberałów, połączyła się przy głosowaniu na marszałka, z małym ale bardzo nosa do góry zadzierającym stronnictwem feodalnym; naturalnie jednak i w połączeniu nawet nie nie wskórali bo ich za mało. Jak się postawili Polacy przy głosowaniu na marszałka, nie wiem, i nikt też w izbie o tém nie wiedział. Było to zresztą zupełnie bez znaczenia już dla tego, że z liczby 18 posłów polskich, którzy w izbie poselskiej zasiadać mają prawo, 3 tylko, wyraźnie trzech tylko było obecnych przy głosowaniu na marszałka izby. Myślałbym, że to rozmyślna taktyka, gdybym nie wiedział, że bardzo jeszcze mało jest Polaków po dziś dzień w Berlinie, i że w ogóle naszymi krokami publicznymi częściej kieruje przypadek lub prywatna wyгода a rzadziej rozmyśl. O ile mi wiadomo po dziś dzień zajęli swoje miejsca w izbach sejmowych następujący dopiero członkowie: w izbie panów: ks. Sułkowski, generał Chłapowski, hrabia Czapki, hr. Bniński, hr. Węsierski, p. Jaworski; w izbie poselskiej: pp. Potworowski, Pilaski, hr. Cieszkowski, hr. Skórzewski, Bentkowski, hr. Seweryn Mielżyński, T. Chłapowski, Morawski. Brakuje więc dotąd w izbie panów, 4 polskich członków, a w izbie poselskiej 10. Podobno jednych wstrzymuje słabość zdrowia, innych interesa rodzinne. Wątpię żeby w obec tak słabo reprezentowanego kompletu, przyszło już do ukonstytuowania się koła polskiego; niewiem podobnie gdzie szanowni moi redacy tego roku założą swoją główną kwaterę, bo szukając w tych dniach wieczorem jednego z nich w zeszłorocznym lokalu koła u Tietza, zastałem go zajęty przez jakąś niemiecką frakcję. Wybory do fachowych komisji sejmowych musiały naturalnie nosić ślady tego nielicznego dotąd udziału polskich członków w czynnościach sejmowych. Jak widzę z drukowanego wykazu, jednemu tylko panu Pilaskiemu udało się wejść do składu sejmowej komisji; wybrano go do komisji petycyjnej. Wiadoma jest wprawdzie zdawna niechęć stronnictwa niemieckiego przypuszczania Polaków do obrad w komisjach, ale tą razą zaledwie mogą Polacy robić im z tą zarzut. Pocóż wybierać kogoś z frakcji parlamentarnej, która całkiem niemal nieobecna przy wyborach?

Na wczorajszych posiedzeniach sejmowych zrobili ministrowie początek, wnosząc różne zapowiedziane i niezapowiedziane projekta do praw. W izbie panów wniósł minister sprawiedliwości niedoszłą zeszłego roku ustawę o małżeństwie i rozwodach. W izbie poselskiej przedłożył minister finansów tegoroczny budżet państwa, który wynosi 130 milionów talarów, o milion mniej jak w roku zeszłym; dalej zapowiedziany projekt do ustawy regulującej podatek gruntowy. Podstawą tej regulacji ma być, jak się można było obawiać, nie ulżenie tym co za dużo płacą, ale porównanie mniej obciążonych prowincji z bardziej obciążonymi. Wszyscy mają nadal płacić 8 procentu więcej gruntowego podatku. Naturalnie wspominam tylko najogólniej o głównej zasadzie tego rozciągłego i ważnego prawa, o którym nieraz jeszcze mówić wam przyjdzie. Pewne wrażenie w izbie zrobiło niespodziewane wniesienie do ustawy znoszącej prawne ograniczenia stopy procentowej, czyli jak mówią po polsku: do ustawy znoszącej lichwę. Wrażenie to jednak zdawało się być korzystne dla tej niespodzianki, przynajmniej po stronie większości ministeryalnej. Natomiast z niemilim zadziwieniem przyjęła izba zapowiedzianą ministra finansów, że o wojennym dodatku 25% do podatku dochodowego i klasycznego, rząd osobny projekt izbie przedłoży; oczywiście bowiem patrzy na to, że dodatek ten nadzwyczajny, który przeszłego sejm uchwalał na jeden rok tylko, jako subsidium wojenne, że ten dodatek, powtarzam, zmieniony zostanie (jak to zwykle w takich razach na całym świecie bywa) na stały i ciągły ciężar.

W najbliższych dniach plenarnych posiedzeń sejmowych nie będzie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 stycznia. Gazeta Codzienna jeszcze raz otwiera swoje kolumny rozważaniu nad rokiem ubiegłym. Jeżeli niezaprzeczona jest prawda, że oględny rzut oka na ubiegłe wypadki wskazuje najjaśniej kierunek dalszych zachodów i usiłowań, daje przestrożę lub otuchę, to rok ubiegły znacznie przyczynić się może do budzenia lub podniesienia sił moralnych na widok tylu dokonanych lub przedsięwziętych prac i zabiegów; a chociaż autor poglądu

na rok 1859 w feletonie dzisiejszej Gazety Codziennej milczeniem pominął i klęski i straty, które nas dotknęły, i ubytek sił, które Bóg często w pełni pracy do siebie powołuje, to wdzięcznością przejęci być powinniśmy dla tych, którzy nam umieją wszystko przypomnieć, cokolwiek naszą pracą zdziałanem było, co nas cieszyło lub co nas dolegało. Szkoda tylko że w tych wspomnieniach o Krakowie i Wilnie raz tylko wspomniano, o Poznaniu wcale. Wracając do samych zapisków dotyczących się roku ubiegłego, to na pierwszym miejscu autor położył zasługi Towarzystwa Rólniczego w Królestwie Polskiem. Odtąd, kiedy Towarzystwo to powaga swoją skupiło wszystkie siły w zakresie gospodarczym, praca zyskała u ziemian prawa obywatelstwa. „To uznanie dla pracy“, powiada dalej autor feletonu, „które Towarzystwo wyrobiło, już wysokie nadaje mu do wdzięczności ogólnej prawo.“ To uszanowanie dla pracy wyгнаło też ze społeczeństwa Warszawskiego bezwstyd, z jakim ludzie próżniacze swoje życie wlekli po brukach i domach rozpusty. Ten cynizm moralny czyli niemoralny przestał już być wystawą publiczną. Dom zlecen obywateli Płockich i Bank Polski przyczyniają się przy swém powodzeniu do ożywienia handlu i przemysłu i wyzwoliły gałęzie te bogactwa krajowego z pod opieki rąk cudzoziemskich. Wznoszą się po kraju fabryki, duch spółki zbawienny objawia się w różnych stronach kraju; zawiązana Spółka Zdrojowisk krajowych w Krakowie ma odwiedzających wody skłaniać do odwiedzania wód krajowych. Już w przeszłym roku liczba wybranych paszportów za granicę zmniejszyła się o dziesiątą część. Jeżeli Bank i Spółki podnoszą przemysł, to ułatwianie komunikacji bardzo te usiłowania popiera: most na Wiśle ma stanąć w przeciągu dwóch lat; za dwa lata oczekiwać można otwarcia drogi żelaznej do Wilna, a kolój Zabkowicko-Katowicka otworzyła nowe drogi do Śląska i do Prus. Jeżeli połączone usiłowania obywateli w zakresie gospodarstwa i przemysłu błogie przynoszą owoce, to zawiązana w przeszłym roku kasa wsparcia dla podupadłych lekarzy, ich wdów i sierót powinna być dla innych pobudką do naśladowania szlachetnych celów, a najprzód podobno mogłoby Towarzystwo rólne obmyślić fundusze dla urzędników gospodarczych wiekiem złamanym.

W dziedzinie oświaty i literatury wielkie poczyniliśmy postępy. Akademia medyczna Warszawska zaopatrzyła kraj zdarnymi lekarzami. Instytut muzyczny, mający być ze składek dobrowolnych założony, wydawać ma nie tylko artystów, ale i biegłych organistów, których brak jest wielki; w sferach literatury nie powiększył się wprawdzie znacznie zastęp pracowników, gdyż postęp w tym zakresie nie liczy się na miesiące lub lata, ale mnóstwo prac znanych autorów, jest piękna i pożądana po roku ubiegłym spuścizną; ruch umysłów jest wielki, zapal do pracy coraz ogólniejszy, dziennikarstwo rozbudzone. To są zyski przeszłego roku, szczęść Boże na dalszą drogę prac i trudów!..

Przy wzmiance o Towarzystwie rólnoznawczym nasuwa się myśl o rocznicach tego towarzystwa z miesiąca stycznia, z których dowiadujemy się od korespondenta z Płockiego, jakie Dom Zlecen Rólników Płockich gospodarzom przynosi korzyści. Za jego pośrednictwem otrzymać można za korzec pszenicy 36 do 37 złp. za żyto do 22 złp., kiedy tymczasem inni spekulanci nie dają więcej jak za pszenicę 33 złp. a za żyto 21 złp. Pociągające z różnych powiatów czytamy wiadomości o wpływie, jaki Towarzystwo rólnoznawcze na obywateli wywiera. W Brzezinach postanowiono ze składek 3rublowej założyć bibliotekę rólnoznawczą. W Bielskim zaprojektowano wzajemne zabezpieczenie od gradobicia; również zakłada się w kraju towarzystwo na akcje dla urządzania w różnych stronach składów żelaza. Zakładają się tu i owdzie kasy pożyczkowe dla włościan. — Udzielę wam też z korespondencyi Tykocińskiej maksymy gospodarczej, jakiej się tam włościanie uporeczywie trzymają na usprawiedliwienie gęstego siewu:

I dla ptaka
I dla robaka
I dla żywinki
I dla czeladki
I dla przyjaciele
I dla siebie, choć nie wiele.

Kiedy już mówimy o gospodarstwie, to warto jeszcze wspomnieć, że był tu w przejeździe ks. Podlaszecki, prob. z Jasiennicy, wynalazca żniwiarki. Obywatele tutejsi oglądali u niego to narzędzie i podziwiali prostotę składu i konstrukcyi.

Korespondent Gazety Codziennej z nad Słuczy (z Wołynia) wlicza szereg zasłużonych w naukach i literaturze wołyńskich pracowników, z których kilku sięga działalnością, urzędowaniem, wykształceniem lub pamięcią jeszcze Krzemienieckich czasów i Tad. Czackiego, jak sędziwy prof. Uldyński, nu-

myzmatyk, prof. Karól Kaczkowski, dr. medycyny Aloyzy Osiński, autor żywota ks. Skargi i wreszcie synowiec samego założyciela Liceum Krzemienieckiego hr. Feliks Czacki, który całe swe życie poświęcił studjom nad historią ostatnich lat XVIIIgo wieku. Wylczywszy zastęp tych gorliwych pracowników rzeczach ojczystych, takimi słowy rzecz zamyka: „Nic szkodliwszego nad paniryki i kadzence nieustanne, do których aż nadto przywykliśmy; w sędzi nie powinniśmy być surowi i sprawiedliwi przystaw dewszystkiem. Lecz tu nam nie szło o pochlebienie czyjejs miłości własnej wymienieniem imienia, ale wyliczenie sił jakie mamy, o pokazanie że nie zwaściliśmy dotąd ostatni i najubożsi. Porównanie naszym pisarzy i pracowników z innych prowincji imiennymi znanymi dowiodłoby, że Wołyn żył umysłowo życiem i żyje niem jeszcze. Może mi ktoś zarzucić wierszem z bajki Krasickiego..

ja jednego ale Lwa..

ale jeden Lew nigdy mieć tego nie będzie wpływu na znaczenia, co liczba znaczna oświeconych ludzi robi siana po kraju. Hoc erat demonstrandum, że gdyby ci wszyscy chcieli i wzięli za zadanie sobi działanie w sprawie oświaty, reformy obyczajów, zwiększyć do pracy, łatwiejby przyszło to u nas niż gdzieś u indziej. Święte też na nich leżą obowiązki, bo ci którzy wyprzedzili ogół na drodze postępu, powinny go przyswędzić za sobą. Do nich należy nieustając, nie spocząc czywając na laurach, które prędko wiadną, samy iść dalej i pociągać tych, którzy chętnie, wiare i nich mając, pójdą za ich przykładem.“

— Warszawa dała pochop do rozbudzenia wiekowego zamilowania, nawet pewnego poświęcenia dla muzyki. Apolinary Kątski wydaje drugą odezwę, tej raz do pań polskich, o pomoc w zbieraniu funduszy na założenie instytutu muzycznego, który ze składek obywatelskich ma powstać, ma więc być instytucją obywatelską, krajową. Piękna to myśl i bardzo wycie czasie, aby zapobiedz wielu potrzebom i kształcić w własnej szkole talenta muzyczne. Na zebranie tych funduszy urządzają po miastach powiatowych koncerty. O jednym takim koncercie urządzającym się w Lublinie czytamy wiadomość w Gazecie Warszawskiej. Za każde 300 rs. uzbierane na tym koncercie ma być przez mieszkańców miasta lub przez dobroczyńcę przedstawiany kandydat do instytutu muzycznego na kurs sześcioletni.

— Czytamy w Gazecie Codziennej: „W Reviewe Contemporaine z dnia 15go listopada r. z. z pod ogólnym tytułem: Poeci i pisarze polscy nowego rozbioru pism, wpływu i znaczenia Adama Mickiewicza, przez Paul de Saint-Vincent. Chociaż tłumaczenie przez Ostrowskiego i znane artykuły G. Sand, mogły już Francuzów oswoić z pismami Mickiewicza, wstęp do tego studyum i pogląd na dawną literaturę polską, sposób zpatrywania się na nią, zdradzają pseudonym i dowodzą, że Francuz napisać tego nie mógł. Rozpoczynając od rzutu oka na dość obszernego na historią literatury do czasów Mickiewicza, autor przystępuje do pierwszych jego poezyi, dając z nich próby w tłumaczeniu prozą, rozbieiera szczegółowo Grażynę, list do Lelewela, wiersz na pokój grecki ks. Wołkońskiej, kilka ballad i Farrysa; kończy wspomnieniem o Sonetach Krymskich. Z rozciągłości tych studyum wnosić można, że kilka jeszcze artykułów poświęconych będzie późniejszym dziełom Adama. Autor na trzy epoki rozdziela życie i utwory poety, widzi w nim naprzód artystę, który kocha, cierpi i śpiewa miłość tylko; potem obywatela natchnionego, wreszcie człowieka, który na religijnym uczuciu buduje świat nowy, pragnąc w czyn wprowadzić ewangelię, i ideał chrześcijański uczynić rzeczywistością.“

FRANCYA.

¶ Paryż, 15 stycznia. Morning Post, jeden z najważniejszych teraz dzienników ministeryalnych, w nowym artykule potwierdza stanowczo zwrot polityki angielskiej w sprawie włoskiej, który nastąpił, jak się zdaje w skutek posłannictwa lorda Cowleya. Gabinet angielski postanowił porzucić swoją niejasną chwiejącą się neutralność, system niedowierzania względem Francyi i poniekąd w sposób urzędowy wystąpić w obronie dążności narodowych włoskich. Morning Post zapowiada dzisiaj, że potęgę moralną i materyalną swoje Anglia bez wątpienia rzuci na szalę, na której waga się obecnie losy Włoch; gdyby Austria lub wgnani książęta chcieli wyrzucić nowy porządek rzeczy na półwyspie, mieliby natenczas przeciw sobie nie tylko wyzwolone ludy i siły wojenne Francyi, ale nadto stanowczą nieprzyjaźń Anglii. Zdaje się więc rzecz pewną, że teraz polityka angielska postępować będzie wspólnie i porówno z polityką francuską, jak niedawno temu w sprawach wschodnich podczas kampanii krymskiej. Niewiadomo jednak jeszcze na jaki się program obadwa mocar-

Włoch zgodzą co do stosunku Włoch środkowych. Francja podobno ciągle jeszcze okazuje się nieprzyjaciółką unii z Piemontem, przyjąłaby ją tylko pod warunkiem przyłączenia Sabaudyi do cesarstwa, na co Anglia w żaden sposób zezwolić nie chce. Skończy się zapewne na utworzeniu osobnego państwa Włoch środkowych, wszakże tożsamością urządzeń i ścisłym związkiem ze Sardynią połączonych. Stosunki między Anglią i Francją tém ściślej się stają, że i interes materyalny obydwóch państw barwniej niż dotychczas zespolonym zostanie przez nowy traktat handlowy, oparty, jak mówi Economist, na zasadach wolnego handlu. Nie dziw zatem, że po obydwóch stronach Kanału z większą niż kiedykolwiek ciekawością oczekują mowy od tronu, którą królowa Wiktorya zagał posiedzenie parlamentu, spowiadając się bowiem, że stanowisko polityczne rządu angielskiego tak co do Francji jak i co do Włoch, wyraźnie w niej sformułowanem będzie. Times wczorajszą ważną zawiera wiadomość, że gabinet londyński starał się wyrozumieć jakie jest usposobienie rządu austriackiego ze względu na obecny zwrot polityki włoskiej i odebrał podobno w odpowiedzi zapewnienie, któremu zresztą łatwo uwierzyć można, że Austrija w żadnym razie wszczynać nie będzie drugiej wojny we Włoszech, lecz że zaprotestuje uroczysto przeciw zwałeniu ugody w Villafranca i traktatów zürichskich, w razie gdyby restauracja księstwa włoskich nie przysłała do skutku; protestacya ta nie tylko wystósowana będzie do rządu francuskiego, lecz podana także w nocie okólniej do wszystkich dworów europejskich. Względem Stolicy apostolskiej jest podobno Anglia nieprzyjawnie usposobioną i nie chce jej podobno gwarantować pozostałych prowincyi. Pamięć dzisiejsza donosi wprawdzie, że stosunki między Rzymem i Paryżem znacznie się polepszyły, na cyp jednak nie ma jeszcze dowodów, owszem pogorszyć się łatwo mogą gdyż nadszedł do cesarza adres napisany przez deputowanych miasta Rzymu i innych miast państwa Kościelnego, którzy się zebrałi we Florencyi pod przewodnictwem pana Campello. Zgromadzenie to wyrzekłszy niezgodność władzy świeckiej z władzą duchowną, postanowiło użyć wszelkich środków, aby usunąć się z pod takiej władzy mieszanego i ustanowiono komisya nieustającą, która ma działać imieniu zgromadzenia i przyprowadzić do skutku rezolucyę uchwałę, adres zaś wystósowany do cesarza Napoleona wzywa jego pomocy. — Potwierdza także kardynał Morlot podał się do dymisji nie tylko jako członek rady prywatnej cesarskiej ale i jako wielki jałmużnik. — Zapowiadana od dość dawna broszura Napoleon III et le clergé wydana z pod prasy, jest ona dziełem Hipolita Castille. Nie przestają mówić o tém że ks. Napoleon zostanie wkrótce mianowany wielkim admirałem i jako taki mieć będzie zarząd wszystkich osad i Algieryi. Miejsce Thouvenela w Stambule dostanie, jak słychać, Benedetti, naczelnik wydziału politycznego w ministerstwie spraw zewnętrznych który był już dawno pierwszym sekretarzem poselstwa francuskiego w tym mieście. — Najwięcej orderów w Europie otrzymał hr. Nesselrode i pan Walewski; ostatni ma podobno 30 wielkich wstęg. — Dochody miasta Paryża w roku 1859 wynosiły 85 milionów fr., dochody roku bieżący 1860 obrachowane są na 103 miliony.

ANGLIA.

Londyn, 13 stycznia. Przed kilku dniami wybrano Reading starozakonnego Francis Goldsmith deputowanym do izby niższej. Jest to czwarty żydowski deputowany; oprócz niego zasiadają w parlamencie Rotszyldowie i alderman Salomons; wszyscy należą do stronnictwa liberalnego. — Daily-News pisał, że lord Cowley nie przybył do Anglii z osobą misyją, i że nie przywozi z sobą francuskich opozycy. Morning Post pisze, iż pomiędzy Anglią a Francją istnieje wprawdzie faktyczne przyłączenie, w celu uznania i obrony niepodległości Włoch północnych i środkowych, lecz twierdzi zarazem iż mały traktat w tym względzie zawarty nie został; Anglia przecież od tej chwili zaczępkę Austrii lub gnanym księżat w razie potrzeby zbrojną rękę przeciw gotowa. Lord Cowley jutro znowu przybędzie do Paryża. — Listy z Bombay (w Indyach) z dnia 27 listopada r. z. donoszą, iż w Nipalu kampa-ja przeciw powstańcom została ukończoną; wszyscy wstąpiły, z wyjątkiem królowej (Begum) poddali się. — Według wiadomości z Nowego Yorku treść wydziału prezydenta Buchanana (o którym wspomniemy wczoraj) jest następująca: Prezydent dotychczas zdarzeń zaszłych w Harpers-Ferry wyraża nadzieję, iż podobne wypadki na przyszłość są niepodobne. Następnie orędzie wyraża zadowolenie z powodu, iż sprawa niewolników została rozstrzygnięta przez wyższe sądy, które wyrzekły, iż każdy wywalec ma prawo własność swoją, nie wyłączając

niewolników, sprowadzić na wspólne terytorium, w czem mu ustawa związku zapewnia opiekę. Środki przedsięwzięte przeciw handlowi niewolnikami mają być i nadal z całą surowością utrzymane. O polityce zagranicznej orędzie wyraża się, pomiędzy innymi, jak następuje: Wypadki potwierdziły mądrość polityki, której się w obec Chin trzymano. Nasze stosunki względem Francji, Rosji i wszystkich innych rządów, z wyjątkiem Hiszpanii, nie przestały być nadzwyczaj przyjaznymi. Komisarz nasz Scott powrócił z San Juan, szczęśliwie dopełniwszy swego posłaństwa, i doprowadziwszy do skutku ugodę, tak iż nie ma obawy, aby z tego powodu powstały kolizye. W końcu orędzie poleca posłanie wojska do Meksyku, aby otrzymać wynagrodzenie za przeszłość a obronę na przyszłość.

WŁOCHY.

Rzym, 8 stycznia. W tych dniach odeszła protestacya z sekretaryatu państwa do wszystkich dworów europejskich, wymierzona przeciw wszelkim kombinacyom, któreby miały na celu uszczuplenie państwa Kościelnego. Większa część monarchów europejskich okazuje żywe współczucie i sympatye dla położenia papieża. Król pruski przesłał Ojcu świętemu wielką konsolę porcelanową, ozdobioną malaturami, emalią i snycerską robotą na drogich metalach; oprócz tego jeszcze dwa wspaniałe wazy; wartość tych podarunków podają na 40 tysięcy skudów. Cesarz austriacki i królowa Krystyna także obdarzyli papieża. Król bawarski ofiarował mu kilka tysięcy uzbrojonych i uekwipowanych żołnierzy, którzy mają wstąpić do wojska papieskiego; rząd rzymski z swojej strony także gorliwie się zajmuje organizacyą armii. — W Pesaro i Ankonie schwytano kilku emigracyonistów, którzy przeszli z Romanyi w celu podburzenia ludności. — Nawet z Ameryki przybywają do papieża adresa wyrażające sympatya dla sprawy kościoła, wraz z datkami pieniężnymi na potrzeby stolicy apostolskiej. — Wyjazd kardynała Antonellego z powodu niepewności czy kongres w ogóle przyjdzie do skutku, wstrzymany został.

Dziennik sardyński Gazetta Ufficiale del Regno donosi, iż jest jedynym organem urzędowym rządu piemontskiego. — Bal, który oficerowie czwartej dywizyi armii sardyńskiej wyprawili dla miasta Brescyi, był nadzwyczaj świetnym; wielu francuskich oficerów znajdowało się na nim; w sali balowej olbrzymi bukiet postawiony był pod obrazem króla Wiktora Emanuela. Była to pamiątka od dam weneckich, które ją umyślnie na tę uroczystość przysłały. Z Wenecyi z 8 stycznia piszą do dziennika Gazzetta di Milano, iż broszurkę „Le pape et le congrès“ w Wenecyi drukowano i sprzedawano; pomimo znacznej ceny (1 fr. 50 cent) przedano przeszło 8 tysięcy egzemplarzy. W skutek reklamacyi patriarchy policya położyła na to pisemko areszt, który jednakże na rozkaz namiestnictwa zniesiony został. — W Neapolu stósunki się nie zmieniły; król Franciszek dopiero wtenczas wystąpi otwarcie z prawdziwą polityką swoją, skoro będzie zaopatrzony w dostateczne siły wojskowe, aby mógł przytłumić wszelkie rozruchy; dla tego też pomimo deficitu w skarbie zbrojenia nie ustają.

SZWAJCARYA.

Bern, 16 stycznia. Rada związkowa kazała zabrać broszurę Mazziniego wydaną w Lugano, i wzywającą do powstania, zaś cudzoziemców którzy byli się przyczynili do jej rozszerzenia, wydalono z granic rzeczypospolitej.

HISZPANIA.

Madryt, 16 stycznia. Marsz wojska hiszpańskiego na Tetuan, wstrzymany burzami które komunikacyą z flotą były przecięły, znowu został podjęty. Dnia 14 stycznia stoczono walkę nader uporczywą naprzeciw siłom znacznym. Hiszpanie opanowali góry Cap Negro i wszystkie pozycye panujące nad doliną Tetuańską. Bitwę staczał korpus drugi i część trzeciego. Trzy szwadrony zniosły do szczytu czarną gwardyą cesarską. Hiszpanie stracili 300 ludzi; Marokanie bardzo znaczne ponieśli straty. Dywizya generała Rios zawinęła w przystani pod Cap Negro.

Wiadomy dług angielski z czasu wojen domowych za dostawę potrzeb wojennych, z 56 milionów realów na 47 milionów zredukowany, o który Anglia właśnie teraz dopiero się dopominała, przez Hiszpanią został spłacony do razu na ręce posła angielskiego w Madrycie, dnia 10 stycznia. Z ofiarowanych ułatwień niektórych co do rat wypłaty Hiszpania nie chciała korzystać. Rząd hiszpański zawarł umowę z stolicą apostolską co do dóbr kościelnych w Hiszpanii. Odtąd bez zezwolenia papieża dobra kościelne w Hiszpanii nie mają być sprzedawane, zamieniane lub na inne niżli kościelne cele obrócone; nadto kościołowi wolno teraz bez ograniczenia dobra nabywać i ciągnąć z nich korzyść.

Wiadomości literackie.

Poznań, 17 stycznia. Posiedzenie czterdzieste trzecie Wydziału nauk historycznych i moralnych Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego odbyło się dnia 9 stycznia r. b. Dary przybyły następujące: 1) Od pana Plecińskiego z Grodnicy pod Gostyniem piękny wyrób bronzowy znaleziony w urnie, podobny do zausznicy; 7 monet, z których dwie srebrne z czasów panowania Zygmunta I (1531), dalej grosz Augusta III z roku 1754; grosz z roku 1755; denar Augusta III z roku 1753; grosz Stanisława króla z roku 1791 i denar z r. 1665. 2) Od pana Krasickiego Józefa trzy wyroby bronzowe znalezione w ziemi wsi Turkowa pod Strzelmem w popielnicy. 3) Od księdza Fabisza z Baranowa dwa dziełka przez niego wydane: a) Wiadomość o synodach prowincjonalnych gnieźnieńskich i b) Spis kardynałów i biskupów polskich. 4) Od pana Tadeusza Wolańskiego z Kińska dwie broszury polskie: a) Manifestatio generosi Haza-Radlicz contra magistratum Thorunensem z r. 1730 i b) Deskrypcya bramy tryumfalnej w Warszawie z roku 1734. 5) Od pana Karola Forstera z Berlina: a) 50 egzemplarzy przełożonego z francuskiego przez niego dzieła pana Thiersa: O własności, celem bezpłatnego rozdania tychże w W. Ks. Poznańskim; b) 3 prospektu na drugie wydanie Przewodnika dla klas roboczych. Zarząd nadto komunikuje, że pan Edward hr. Grabowski przesłał w darze zbiór minerałów zebrany w rozmaitych krajach. — Z powodu darów w Towarzystwie składanych nasuwa się uwaga dotąd nie wyrażona, że zbiory Towarzystwa, które powstają z samych tylko dodatków, które liczą znaczną już liczbę przedmiotów wartości niepospolitej, budzą szacunek dla dobrych chęci wszystkich dawców i uprawniają do coraz pewniejszej nadziei, iż osoby prywatne, które przechowują u siebie w mniejszej lub większej ilości przedmioty ciekawe pod względem archeologicznym lub historycznym, złożą je do skarbcia publicznemu obdarzonego zaufaniem, utrwala istnienie Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego, podniosą wartość swych pamiątek przeszłości, umieszczając je obok innych z niemi w związku będących i rozjaśniających w pewnym następstwie czasu minione wieki. — W kilku pismach z kolei Zarząd udziela wiadomości, 1) że pan Hilary Bronikowski nadesłał wypełniony szemat statystyczny z opisem wsi Marszałki; 2) że pan August Mosbach zwrócił sprawozdanie Komisji o pracy jego: Wiadomości o dziejach polskich etc. i zaopatrzył je uwagami własnymi w odpowiedzi na poczynione przez Komisya nadmienienia; 3) że ksiądz proboszcz Lewandowski z Kościana zgłosił się do Wydziału nauk historycznych i moralnych i pragnie się zapisać w poczet czynnych jego członków; 4) że w przedmiocie zamierzonego pomnika dla Sebastjana Klonowicza nadeszły odpowiedzi pp. hr. Arnolda Skórzewskiego i Józefa Morawskiego, z których okazuje się, że podani przez księdza Siwickiego żyjący jeszcze członkowie Komitetu dla pomnika Klonowicza za takowych się nie uważają; podają owszem przyczyny, dla których czynnego udziału w postawieniu pomnika brać nie mogą. — Co do ostatniego punktu (4) postanowił Wydział sam zająć się doprowadzeniem do skutku sprawy pomnikowej odebrawszy odpowiedź odmowną od pp. Arnolda hr. Skórzewskiego i Józefa Morawskiego i wybrał w tym celu Komisya składającą się z pp. hr. Sierakowskiego, księdza Siwickiego i księdza Delerta, której polecono znieść się nadto z autorem uzoniej rozprawy o życiu i pismach Klonowicza, nie będącym członkiem Towarzystwa panem dr. Mierzyńskim. Komisya ta zebrawszy potrzebne do przedsięwzięcia fundusze, ma pomnik sam kazać postawić. Trzy wskazał Wydział źródła funduszy na ten cel: 1) Kwit znajdujący się w ręku pana Nowackiego w Sulmierzycach na 51 tal. i 3 trzy dukaty złożone przed laty kilkunastu do rąk pułkownika Skórzewskiego przez ks. Siwickiego; 2) dochód ze sprzedanych egzemplarzy mowy mianiej przez księdza prob. Respondka przed ślubem pana Józefa Lipskiego; 3) dochód z przedstawienia teatralnego amatorów, które się dać ma w lutym r. b. O przedstawieniu amatorskiem na ten cel zaprojektowanem przez panią hrab. Kwilecką Teklę, powziął Wydział wiadomość od pana Niegolewskiego Władysława i uchwalił wystósować prośbę od Zarządu, iżby raczył osobnym piśmie poprosić Towarzystwo amatorów o dopełnienie pięknej myśli. — W moc § 29 statutów Towarzystwa Wydział zorganizował się na rok bieżący przez wybór przewodniczącego i sekretarza i zatwierdził wybór zeszloroczny. Zapytany przez ks. Delerta redaktor Roczników Towarzystwa, kiedy Rocznik pierwszy ogłoszony będzie, odpowiada, że rozprawy mające być umieszczone są już wygotowane, że 26 arkuszy jest wydrukowanych, ale że ryciny potrzebne do kilku rozpraw wiele zabrały czasu; że spodziewać się należy w każdym razie, że za kilka najdalej miesięcy ukończonym będzie pierwszy Rocznik. W końcu odczytał pan Jarochowski Kazimierz część pierwszą sprawozdania o dziele ks. Theinera: „Monuments historiques relatifs aux règnes d'Alexis Michaelovitch, Féodor III et Pierre le Grand czars de Russie, extraits des archives du Vatican et de Naples;“ część obejmującą czas od roku 1652 aż do października roku 1656, czyli aż do rozjeżdżeniu wileńskiego traktowanego między komisarzami Rzeczypospolitej a postami rosyjskimi, za pośrednictwem ambasadorów austriackich Alegretti i Loerbach. Na wstępie skreślił referent kilka uwag o wartości zbioru całego ks. Theinera i o sposobie zapatrywania się zbieracza na dzieje Rosji i stósunki jej z Polską i z Rzymem.

— Wyszło tutaj w tych dniach u Żupańskiego: O życiu i pismach Joachima Bielskiego, przez Władysława Nehringa. Jest to część druga serji prac pomniejszych, z których pierwsza O Reinholdzie Heidensteinie wyszła w r. 1856, po łacinie z okazji promocyi doktorskiej. Autor w myśl planu głównego, pisząc o historykach polskich szesnastego wieku, pod szczególną rozwagą wziął Kronikę Polską Joachima Bielskiego i zawiadomiwszy czytelników w pierwszym rozdziale o szczegółach życia Bielskiego, w następnych rozdziałach wykrywa źródła, z których ten historyk czerpał, sposób tego korzystania, i zamyka rzecz ogólnymi uwagami o stanowisku i kunszcie dziejopisarstwa Joachima. Osobny rozdział poświęca autor ocenieniu języka Bielskiego, któremu wielką wartość przypisuje; w końcu następuje kilka uwag o „Dalszym ciągu Kroniki Joachima Bielskiego, wydanej przez Sobieszczańskiego“ i nareszcie przedruk rzadkich poezyi łacińskich Bielskiego, których jedyne dotychczas wydanie było z roku 1588 pod tytułem: Carminum Joachimi Bielscii, liber I. W osobnej do tego powtórnego wydania przedmowie uprzedza p. Nehring czytelników o wartości i ciekawych szczegółach tych łacińskich rymów.

— Polonia Sacra. Gazeta Codzienna pisze: Wspomnieliśmy przed kilku miesiącami o dziele ważnym i dla historii naszej, a noszącej tytuł: Hungaria Sacra, które wydaje uczony ksiądz Theiner, oratorynin, z bogatych archiwów bi-

bioteki Watykańskiej. Dzisiaj z radością donieść możemy, że na wzór owęj Hungary, w formacie i podług planu dobrze już dla niej obmyślanego, drukuje się w Rzymie nowy zbiór dyplomatów interesujących dzieje naszego kościoła, pod tytułem: Polonia Sacra, także z archiwów watykańskich i także pod opieką i dozorem niezmordowanego księdza Theinera. Rzym był wielce zazdrosny o te skarby swoje, i całemi wiekami utrudniał do nich przystęp. Dzisiaj pod tym względem wyobrażenia się zmieniły, a światła czynności Piusa IX pozwala korzystać nauce i nauce ciągle się bogaci z tego powodu. Po Węgrzech przyszła i na nas kolej. Hungary dali początek biskupi węgierscy, Polonii nasi świeccy mecenas, do których liczby należy zacytować Wzorów sztuki średniowiecznej, i naczelnik wydawnictwa Długoszewo, Aleksander Przeździecki. U pana Przeździeckiego właśnie widzieliśmy pierwsze arkusze czystej już korekty Polonii, które mu z Rzymu nadesłał ks. Theiner. Spodziewamy się, że wydanie to Polonii będzie kolosalnym przedsięwzięciem w nauce naszej i że dzieje nie tylko kościoła polskiego, ale i Piastów naszych znakomicie rozjaśni. Aż serce raduje się, kiedy patrzymy na te piękne zbiory materyałów, jakich zewsząd takie pokazuje się mnóstwo.

Nie długo już będzie potrzeba nowego Naruszewicza, któryby rzeczy te wszystkie w ład uporządkował i na nowo rozpowiedział historyą Piastów. Stary Naruszewicz coraz więcej staje się anachronizmem. Przy tej okoliczności wspomniemy, że wyszedł nowy tom monumentów Pertza, XVI i w nim także znalazły się zabytki dziejowe staręj łacińskiej niemieckiej literatury, nieznaną a ważną dla Polski. Wracając jeszcze do Polonii, to jeszcze dodamy, że będą jej 2 grube arkusze tomy. Nim dzieło wyjdzie, spodziewamy się udzielić jeszcze o niem kilka szczegółów czytelnikom.

Jak wiadomo istnieje od lat kilku przy uniwersytecie kijowskim, osobna komisya do opisania pięciu gubernii składających kijowski okręg naukowy. Komisya ta złożona z członków uczonych, najwięcej profesorów uniwersytetu, zakreśliwszy sobie najrozsądniejszy program, nie tylko co do obszerności prac piśmiennych i naukowych, lecz i co do stanowiska dzisiejszego nauk, wydała bez zaprzeczenia owoce ważne, w znakomitych swych uczonych pracach, zawartych w czterech wielkich tomach in 4to, które obejmują: historyą, etnografią, rolnictwo, przemysł, zoologią miejscową, botanikę, mineralogią, geologią, statystykę; a wszystko li tylko miejscowe

i ważne. Żałować tylko przychodzi, że komisya ta, z ramienia rządu ustanowiona, po rosyjsku wypadek swoich poszukiwań ogłasza. Profesorowie Bunge, Ketler, Rogowicz, Trautffelt i inni uczeni wiele się przyczynili już swemi pracami do rozniesienia miejscowych wiadomości. Podole, Wołyń, Ukraina dwie zadnieprzańskie gubernie, zyskały wiele na tém pod względem nauki statystycznej. Profesor Bunge ważne studya napisał o wydobywaniu żelaza w gubernii wołyńskiej i przyległych, i statystyczne podał wiadomości, o których nikt przed nim nie pomyślał. Dziś wydawnictwo spółki biblioteki domowej w Zytomierzu zamysła wydać w tłumaczeniu prace te tak ważne dla nas. Pięknie też są wypracowane programata historyi i etnografii ludu naszego, przez księcia Dabizę i M. tlińskiego. Obecnie jest w druku ważna praca profesora Rogowicza: „Paleontologia” tych prowincyi.

Telegramy ostatnie.

Turyń, 17 stycznia. Gazeta urzędowa donosi, ministerjum podało się do dymisji i że król polecił hrabiemu Cavour utworzyć nowy gabinet. (Br. Z.)

Jedwabne suknie balowe i wieczorkowe w najpiękniejszych jasnzych kolorach; Tarlatan, Tul, Crêpe Aéroplane, w białych i wszystkich olorach jasnzych; Białe muśliny, gazy itd. gładkie i w desen; Suknie balowe odpasowane w najrozmaitszych materyach; Czarne mantylki i chustki koronkowe; Chińskie Crêpe de chine chustki;

poleca [45]

Antoni Schmidt.

Przybyli do Poznania.

Dnia 18 stycznia.

Bazar: Właściciele dóbr hr. Kwilecki z Kobylnik, hrabia Mielżyński z Kotowa, Karśnicki z Mystek, Szoldrzyński z Lubasza, Szoldrzyński ze Siernik, pani Karśnicka z Wrocławia.

Buscha hotel Rzymski: Obywatel Schoenicker z Kępna, lekarz pr. dr. Schrinner z Berlina, kup. Engel z Wrocławia, Ostermeyer z Norymbergi, Schneider z Bremy, Raleff z Iserlohn.

Hotel du Nord: Ob. Bernhard z Wrocławia, kunował Dilor z Turcyi.

Pod Czaraym Orłem: Właściciele dóbr Prądzynski z Biskupic, Niesiołowski ze Skapego, Chrzanowski z Chwałkowic, panie Szoldrzyńska z Lubasza, Wendorff z Prusca, Kamińska z Kunowa, dzierz. Schulz z Rudy, Wendorff jun. z Prusca.

Myłusa hotel Drezeński: Właściciele dóbr Lehmann z Ryczywołu, Bayer z Skórzewa, Bayer z Gołeczewa, pani hrab. Mycielska z Chociszewic, kupcy Graumann z Raciborza, Marcuse i Frey ze Szczecina, Wennhard i Batz z Berlina, Muensterberg z Wrocławia.

Sterna hotel Europejski: Właściciele dóbr Białkowski z Pierzchna, insp. Schindowski z Karłowic, kupcy Brecht z Bydgoszczy, Werner z Trzcianki.

Hotel Paryski: Wł. dóbr Czapski z Chwałęcina dzierz. Gólski z Czarnego Piątkowa, adm. Miaskowski z Wrześni.

Hotel pod Koroną: Kupcy Kaiser, Oettinger i Silber z Rakoniewic, kupczyk Saberski z Gniezna.

Budwiga hotel: Kupcy Gumpert jun. z Łopienna, Sternberg z Pleszewa, handl. Klakow z legu Gottschimmer.

Pod Trzema Liliami: Właściciele dóbr Gerber z Waliszewa.

Pod Złotym Orłem: Kupcy Goldbaum z Koźmina, Kochheim, Robacki i Braun z Srody,

handlarze Spiller z Wygody, Manthey z Radziewskich oledrów.

Pod Barankiem: Rolnik Schmidt z Limritz, kand. Liebsch z Kąkolewa.

Oberża Wrocławska: Handlarze Schwanke i Wurst ze Szlaska, katarzyniarze Głowacki z Grodziska, Vacaro ze Sardynii.

W mieszkaniu prywatnem: Misyonarz Faa z Anglii, Rybaki 28.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 18 stycznia.

Zyto: ceny mało co zmienione, na st. i st. luty 39 1/2-40, luty-marz. 40, na wiosenną odstawę 40 1/2-1/2, kw-maj 40 1/2, pl. 40 1/2, tal. żąd. Okowita: wyżej płatna, w miejscu bez beczi 15 1/2-16, z beczi na st. 16 1/2-1/2, luty 16 1/2, marz. 16 1/2, kw-maj 17 1/2-1/4, tal. pl.

Berlin, 17 stycznia.

Pszenica: obrot nieznaczny, nie wielka chęć pokupu choć i po znizonych nieco cenach, w miejscu 25 szefli 57-59 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 48 1/2-49, na st. 48 1/2-1/2, kw-maj 48 1/2-1/2, luty-marz. 46 1/2-1/2, na wiosenną odstawę 45 3/8-1/2-3/4, maj-cz. 45 3/4-46 tal. pl. Jęczmień: wielki 5 szefli 36-42 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 25-28, na st. i st. luty 25 1/2, na wiosenną odstawę 25 1/4-3/8, maj-cz. 25 3/4-1/2 tal. pl. Olęj rzepiowy: w miejscu, na st. i st. luty 100 funt. bez beczi 10 1/2 pl. 10 1/2, luty-marz. 10 1/2, pl. 10 1/2, kw-maj 11 1/4, pl. 11 1/2, tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 11 żąd., na kw-maj 10 3/4 tal. pl. Okowita: obrot nieznaczny, ceny nieco nizsze, w miejscu 8000% bez beczi 16 1/2-17, z beczi 17 1/2, na st. i st. luty 17 1/2-1/2, luty-marz. 17 1/2-1/2, kw-maj 17 1/2-1/2, maj-cz. 17 1/2-1/2, pl. 18 żąd., cz.-lip. 18 1/4, lip-sierp. 18 1/2-1/2 tal. pl.

Wrocław, 17 stycznia.

Na targu: piękna sred. posled. sgr. sgr. sgr. Pszenica biala 70-74 67 54-59 zolta 67-70 64 52-57 Żyto 53-55 52 49-51 Jęczmień 43-45 41 35-38 Owies 28-29 26 23-25 Groch 60-63 52 46-48

Na giełdzie: Zyto: spadło nieco w cenie, na st. 39 1/2, st.-luty i luty-marz. 38 3/4-39, marz.-kw. 39, kw-maj 40 tal. pl. za węcpl. Olęj rzepiowy: w miejscu i na st. 10 1/2, st.-luty 10 1/2, luty-marz. 10 1/2, marz.-kw. 10 3/4, kw-maj 10 1/2 tal. żąd. za centnar. Okowita: 80% Tral. 15 17 6 16

ceny nizsze, w miejscu 16 3/4, na st. 17-1/2 pl., st.-luty i luty-marz. 17, marz.-kw. 17 kw-maj 17 1/2, maj-cz. 17 1/2 tal. pl. Okowita: czerwona tylko piękna pokupna, dynaryjna centnar 10-11, srednia 11 1/2-12 piękna 12 3/8-13, najpiękniejsza 12 3/8-13 tal. pl.; biala pokupna, ordynaryjna 18-19 srednia 21-22, piękna 22 3/8-23 1/2, najpiękniejsza 24-1/2 tal. pl.

Szczecin, 17 stycznia.

Na targu: Pszenica: węcpl 64-66, Zy 46-48. Jęczmień: 32-36. Owies: 23-28. Groch: 44-48 tal. Na giełdzie: Pszenica: zolta w miejscu 64-65 pl., na wiosenną stawę 66 1/2 tal. żąd. Zyto: niziej sprzedawa w miejscu bez obrotu, na st., st.-luty i luty-marz. 42 1/2, na wiosenną odstawę 42 1/2, maj-cz. 42 1/2-3/4-43, cz.-lip. 43 1/2-3/4 tal. pl. Jęczmień i Owies: bez obrotu. Olęj rzepiowy: w miejscu 10 1/2, na st.-luty i luty-marz. 10 1/2 pl., kw-maj 10 3/4-11, wrz-11 1/2 pl. 11 1/2, tal. żąd. Olęj lniany: w miejscu z beczi 11 1/2, na kw-maj 10 3/4 pl. Okowita: w miejscu bez beczi 16 1/2, na st. i st.-luty 16 1/2, luty-marz. 16 2/3, wiosenną odstawę 17 1/2-1/4 pl., maj-cz. 17 1/2, wrz.-paź. 18 1/2 tal. żąd.

CENY TARGOWE

Table with columns for commodity names (e.g., Pszenicy pięknej, żyta, owsa), units, and prices. Includes sub-sections for 'W mieście Poznaniu' and 'Wrocław, 17 stycznia'.

Aukcja mebli.

W piątek dnia 20 stycznia r. b., od godziny 9 przed południem sprzedawać będę, z powodu przesiedlenia, w domu kowala Rudolpha przy ulicy Półwiejskiej nr. 15 przez publiczną licytacyą za gotowiznę

pańskie umeblowanie

składające się z mebli mahoniowych, jesionowych i brzo-zowych w bardzo dobrym stanie, jako to: stoły, krzeselka, sofy, szafy do sukien, do bielizny i kuchenne, komody, umywalnie, łózka z materacami na sprężynach, posciel, dywany, przedmioty szklane i porcelanowe, również i sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

Lipschitz,

komisarz aukcyjny.

[100]

Stralundskie karty do grania

poleca od najtańszych do najlepszych gatunków

Adolf Asch

ulica Zamkowa 5.

[99]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 17 stycznia.

Table of exchange rates for various currencies and commodities in Berlin, including paper money, gold, and silver.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including banknotes and gold.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including banknotes and gold.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including banknotes and gold.

Table of exchange rates for various currencies and commodities, including banknotes and gold.